

Błażej Mzyk

## **Fakty i sensy. O niedookreśleniu rzeczywistości**

Uniwersytet Jagielloński

Rzeczywistość jest niczym utwór literacki – ta intuicja, wyrażana niejednokrotnie na przestrzeni dziejów w literaturze, domaga się uzupełnienia o refleksję filozoficzną. Okazją do podjęcia tego tematu jest zbliżająca się pięćdziesiąta rocznica śmierci Romana Ingardena, w którego dorobku filozoficznym poczesne miejsce zajmują badania nad budową literackiego dzieła sztuki. Należy zatem potraktować przeprowadzone w niniejszym artykule rozumowanie jako kontynuację i rozszerzenie estetyczno-metafizycznej myśli tego filozofa, a także jako uzupełnienie jej o perspektywę antropologiczną. Uzasadnię bowiem, iż można rozszerzyć pojęcie opisanej przez Ingardena kategorii niedookreśloności świata literackiego również na rzeczywistość obiektywną, czyli fakty. Podobnie jak czytelnik dookreśla wstępnie ustrukturyzowany świat przedstawiony w utworze literackim, tak konkretny człowiek dookreśla otaczającą go rzeczywistość, której strukturę stanowią fakty, nadając im sens i w ten sposób tworząc własny świat partykularny.

Ingarden wyróżnia cztery ontologiczne warstwy dzieła literackiego: brzmienia słowne, znaczenia, przedmioty przedstawione oraz wyglądy uschematyzowane. Cały utwór literacki jest tworem schematycznym. Oznacza to, że jego odbiorca podczas czytania dokonuje aktu konkretyzacji miejsc niedookreślenia, które są zawarte szczególnie w warstwie przedmiotów przedstawionych i warstwie wyglądów<sup>1</sup>. Zarysuję owe dwie warstwy oraz akt ich dookreślania przez czytelnika jako punkt wyjścia niniejszych rozważań.

Literackie dzieło sztuki jest przedmiotem intencjonalnym świadomości autora. Podobnie należy traktować przedmioty przedstawione, które są tworzone przez

---

<sup>1</sup> Por. R. Ingarden, *Formy poznawania dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1936, z. 1, s. 165.

intencje zawarte w jednostkach znaczeniowych (są „nazwowo zaprojektowane”)<sup>2</sup>. Przedmioty przedstawione tworzą zwartą całość – nie stanowią obcych i odizolowanych jednostek, lecz łączą się w nadrzędną instancję świata przedstawionego, a właściwie w pewien jego wycinek. Ingarden posługuje się metaforą stożka światła, który wydobywa i ukazuje uwadze czytelnika jedynie fragment tła. Jego istnienie jest domniemane, ale mimo to narzuca się świadomości z całą radykalnością. Przykładowo, choć przedstawiony został jedynie sam gabinet księcia, oczywistym jest, iż mieści się on w pałacu, co wszakże nie musi być przez autora wyartykułowane. To, iż tło nie jest ujęte *explicite* w nazwach, nie oznacza jego wyłączenia poza warstwę przedmiotów przedstawionych, ponieważ pozostaje ono „intencjonalnie wytworzone” oraz „werbalnie domniemane”<sup>3</sup>. Byty przedstawione mogą należeć do bardzo wielu kategorii przedmiotowych – procesów, stanów, zdarzeń, rzeczy, osób itd.<sup>4</sup>. Ponadto reprezentują one różne sposoby istnienia (jednak przede wszystkim istnienie realne)<sup>5</sup>. Gdy przedmiot przedstawiony odsyła czytelnika do przedmiotu realnego, dochodzi między nimi do wyraźnego dysonansu. Przedmiot realny jest wszechstronnie i jednoznacznie dookreślony, co przejawia się w możliwości uchwycenia jego istoty oraz pierwotnej jedności wszystkich cech, z których każda jest bądź cechą indywidualną, bądź ujednostkowieniem cechy ogólnej<sup>6</sup>. Z kolei przedmiot przedstawiony jest przeciwieństwem tej charakterystyki, ponieważ jest formalnie i materialnie ontologicznie niedookreślony. W odniesieniu do jego formy, zarówno gdy zostaje wprowadzony za pomocą jednego słowa (nominalnie, na przykład „stół”), jak i za pomocą pełnych zdań, dochodzi do powstania nieskończonej ilości miejsc niedookreślenia. Z powodu nieskończoności cech zrośniętych w tym przedmiocie, nie można za pomocą skończonego ciągu wyrażenń oddać kompletności ontologicznego bogactwa stołu, wypełniając zaledwie kilka miejsc niedookreślenia, na przykład określając stół zaledwie jako żelazny i niewielki<sup>7</sup>. Podobnie nie sposób wyczerpać materialnego bogactwa treści przedmiotu przedstawionego, podając wyrażenia ogólne – to czytelnik musi dookreślić, jaki odcień czerwieni przypisać krzesłu określoneemu tylko jako „czerwone”<sup>8</sup>.

Oprócz przedmiotów przedstawionych, istotny wpływ na uschematyzowanie dzieła literackiego wywiera warstwa wyglądów (*Ansichten*) uschematyzowanych tych

<sup>2</sup> Por. idem, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Warszawa 1988, ss. 281, 284.

<sup>3</sup> Por. ibidem, ss. 282, 284.

<sup>4</sup> Por. ibidem, s. 284.

<sup>5</sup> Por. ibidem, s. 326.

<sup>6</sup> Por. ibidem, ss. 317–318.

<sup>7</sup> Por. ibidem, ss. 319–321.

<sup>8</sup> Por. ibidem, ss. 321–322.

przedmiotów, która przygotowuje ich naoczne przejawianie się<sup>9</sup>. Kluczowym jest fenomenologiczny termin techniczny „wygląd”, określający sposób dania podmiotowi przedmiotu. Wyglądy należy radykalnie odróżnić od przedmiotu, który jest w nim dany<sup>10</sup>. Stąd zapewne decyzja o podziale na warstwę wyglądnów i przedmiotów przedstawionych w dziele literackim, odpowiadająca dualnej, podmiotowo-przedmiotowej strukturze każdego aktu poznania. W akcie spostrzegania podmiot uchwytuje jedną stronę kuli, podczas gdy jej strona odwrócona i wewnątrz pozostają dla niego zakryte. Kula jednak nadal zachowuje spójność wszystkich swoich właściwości<sup>11</sup>. W dziele literackim dochodzi do schematyzacji wyglądnów – ich schematy zawierają elementy niezbędne do tego, by unaocznici przedmiot z jego własnościami<sup>12</sup>. Doprowadzanie czytelnika do naoczności jest jedną z głównych funkcji wyglądnów<sup>13</sup>.

Schematyzacja polega na zawarciu w utworze miejsc niedookreślenia, które występują przede wszystkim w dwóch wyżej opisanych warstwach dzieła literackiego. Nawet biorąc pod uwagę cały zbiór zdań w pewnym dziele, czytelnik nie jest w stanie stwierdzić wystąpienia danej cechy przedmiotu ani jej braku (jak choćby konkretnego odcienia włosów Tadeusza w *Panu Tadeuszu*). Istnienie miejsc niedookreślenia jest w każdym utworze literackim konieczne. Dzieje się tak również dlatego, że tylko niektóre cechy przedmiotów przedstawionych są ważne dla budowy tego dzieła i ewentualnego zainteresowania czytelnika –nie istnieje więc potrzeba informowania go o wszystkim. Wyobrażeniowe wypełnianie miejsc niedookreślenia nosi nazwę konkretyzacji oraz dokonuje się najczęściej spontanicznie i nieświadomie podczas lektury<sup>14</sup>. Samemu procesowi konkretyzacji przyjrzyć się jednak dopiero po przeanalizowaniu analogii między dziełem literackim a faktami i sensami jako składnikami świata.

Uważam, iż można z powodzeniem wykazać podobieństwa między przeciwstawieniem faktów i sensów w fenomenologii Edmunda Husserla a miejsc niedookreślenia i ich konkretyzacji w koncepcji Ingardena. Podobieństwo to jest przede wszystkim funkcjonalne, dotyczy bowiem związku aktów konkretyzacji i nadawania sensu. Choć oczywiście istnieje pewne podobieństwo miejsc niedookreślenia i faktów oraz konkretyzacji i sensów, trzeba przyznać, że o ile sensory i konkretyzacje są przedmiotami intencjonalnymi, to jednak miejsca niedookreślenia i fakty należą do dwóch różnych kategorii bytowych. Miejsca niedookreślenia są bowiem przedmiotami intencjonalnymi, natomiast fakty – realnymi.

<sup>9</sup> Por. ibidem, s. 326.

<sup>10</sup> Por. ibidem, ss. 328–329.

<sup>11</sup> Por. ibidem, s. 330.

<sup>12</sup> Por. ibidem, s. 335.

<sup>13</sup> Por. ibidem, s. 350.

<sup>14</sup> Por. idem, *Formy poznawania dzieła...*, ss. 176–177.

Choć Ingarden dostrzegał pokrewieństwo życia człowieka i życia utworu literackiego, to jednak nie dokonał transpozycji, którą zamierzam przeprowadzić w tym artykule<sup>15</sup>. Do poruszanego zagadnienia lepiej pasuje rozwinięta przez Husserla koncepcja faktów i sensów, która pojawia się w kontekście przeciwstawienia przedmiotu nauk przyrodniczych i filozoficznych. Ingarden nie rozwinął szerzej problematyki sensów, choć faktami, podobnie jak u jego mistrza, zajmują się nauki szczegółowe i metafizyka<sup>16</sup>. Sensy u Ingardena pojawiają się raczej w związku z sensami zdań w utworze literackim jako bycie intencjonalnym, niż w odniesieniu do aktu nadawania ich faktom. Pomimo tego warto odnotować jego zwrócenie uwagi na intencjonalny sposób istnienia sensów<sup>17</sup>.

W pierwszym tomie *Ideji czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii* Husserla znajdujemy wyraźne przeciwstawienie faktu jako przedmiotu psychologii i nauk doświadczalnych oraz istoty jako przedmiotu zainteresowania fenomenologii<sup>18</sup>. Fakt wiąże się z przypadkowością i jest indywidualnie występującą rzeczywistością. Zachodzi w określonym miejscu i ma konkretną postać fizyczną<sup>19</sup>. Istota z kolei stanowi przedmiot specyficznego rodzaju, dany w naoczności istotnościowej<sup>20</sup>. Może ona jednak wtórnie funkcjonować niezależnie od niej, na przykład w akcie przypominania czy wyobrażania. Stąd nie pociąga za sobą uznania w bycie żadnego faktu<sup>21</sup>. *Wesensschau* (naoczność istotnościowa) jest nie tylko aktem myśli, ale procesem podobnym do doświadczenia zmysłowego. Doświadczenia rozumianego w szerokim znaczeniu, które umożliwia bezpośrednie i aprioryczne poznanie istoty<sup>22</sup>. Sądzę, iż fakt można traktować jako egzemplifikację (ujednostkowanie) stałej istoty<sup>23</sup>

Również w *Ideach...* zostaje wprowadzone pojęcie nadawania sensu, które swoje rozwinięcie znajdzie dopiero u późnego Husserla. Sensy są związane z rzeczywistością, która dzięki nim istnieje, choć autor zaznacza, iż nie powinno pociągać to za sobą subiektywnego idealizmu. Ich nadawanie związane jest z określonymi związkami absolutnej czystej świadomości<sup>24</sup>. Na uwagę zasługuje także charakterystyka sensu w od-

<sup>15</sup> Por. idem, *O dziele literackim...*, s. 432.

<sup>16</sup> Por. idem, *Spór o istnienie świata*, t. 1, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1987, s. 43; J. Krokos, *Fenomenologia Edmunda Husserla, Aleksandra Pfändera, Maxa Schelera*, Warszawa 1990, s. 52.

<sup>17</sup> Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie...*, s. 91.

<sup>18</sup> Por. E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, ks. 1, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1975, ss. 7, 15.

<sup>19</sup> Por. ibidem, ss. 15–16.

<sup>20</sup> Por. ibidem, ss. 19–20.

<sup>21</sup> Por. ibidem, ss. 23–24.

<sup>22</sup> Por. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii Husserla*, tłum. A. Póltawski, Warszawa 1974, ss. 147–148.

<sup>23</sup> Por. J. Krokos, op. cit., s. 33.

<sup>24</sup> Por. E. Husserl, op. cit., ss. 170–171.

niesieniu do noematu, czyli przedmiotowego korelatu aktu intencjonalnego<sup>25</sup>. Treścią każdego noematu jest właśnie sens, który pośredniczy między nim a jego przedmiotem<sup>26</sup>. Sądzę, iż w przeciwieństwie do idei, która jest traktowana jako odpowiedź na pytanie o pewne „co” (*Washeit*)<sup>27</sup>, sens jest zbiorem określeń związanych z pytaniem „jak”<sup>28</sup>. Zarówno fakty, jak i sensory należy traktować jako wprawdzie różne od siebie, ale jednak dwa elementy świata naturalnego, który obejmuje „przestrzenno-czasową mnogość rzeczy – a także ludzi i zwierząt, wraz ze mną samym”, jak pisał sam Ingarden<sup>29</sup>. Zależność sensów i faktów jako elementów świata u wczesnego Husserla trafnie oddaje jego wyrażenie: „świat sam cały swój byt posiada jako »sens«, który zakłada absolutną świadomość jako pole [operacji] nadawania sensu”<sup>30</sup>. Uważam, że określenie „cały swój byt” stanowią fakty, zaś sensory są sposobem ich prezentacji.

Husserl rozwija koncepcję faktów i sensów w pracy *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna*. „Nauki o samych tylko faktach zredukowały człowieka do samego tylko faktu”, pisze<sup>31</sup>. Badania naukowe stały się zatem dla niego obojętne, ponieważ nie były sensotwórcze. Nauki o faktach jedynie stwierdzają, ale nie interpretują. Zastrzeżenie to dotyczy również nauk humanistycznych, chociaż w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych nie unikają wszelkiego subiektywizowania. Mają jednak u swojej podstawy postulat unikania wszelkiego wartościowania ludzkości i jej wytworów. Fakt określa raczej świat, niż człowieka<sup>32</sup>. Fakt zawsze jest czymś zatomi-zowanym, częścią, a nie całością. Ponadto jest zawsze czymś jednym. Współczesne nauki mnożyłyby fakty, którymi się zajmują, zamiast docierać do sensu jednolicie rozumianej rzeczywistości<sup>33</sup>.

To, co u późnego Husserla transcenduje świat rozumiany jako uniwersum samych tylko faktów, to pytanie o sens. Pytanie jest zawsze językowym wyrazem pewnego problemu. Okazuje się, że tak zwane „pytania ostateczne” dotyczą rozumu odpowiedzialnego za „problematyzowanie”, którego orzeczenia nadają zagadnieniom pewną konieczność i ponadczasowość. W tym kontekście określiłbym sens jako spolematyzowane doświadczenie. Spoglądanie od strony faktów jest traktowane jako zewnętrzne<sup>34</sup> w przeciwieństwie do sensu związanego z wewnętrzną istotą. Centralne

<sup>25</sup> Por. R. Sokolowski, *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012, ss. 70–71.

<sup>26</sup> Por. E. Husserl, op. cit., s. 422.

<sup>27</sup> Por. R. Ingarden, *Wstęp do fenomenologii...*, ss. 148–149.

<sup>28</sup> Por. E. Husserl, op. cit., s. 436.

<sup>29</sup> Por. R. Ingarden, ibidem, s. 176.

<sup>30</sup> E. Husserl, op. cit., s. 171.

<sup>31</sup> E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna*, tłum. S. Walczewska, Kraków 1987, s. 4.

<sup>32</sup> Por. ibidem, ss. 3–4.

<sup>33</sup> Por. ibidem, s. 6.

<sup>34</sup> Por. ibidem, s. 67.

zagadnienie rozumności odsyła nas do trzech wielkich problemów dotyczących sensu: Boga (rozum absolutny, źródło sensu), nieśmiertelności i wolności<sup>35</sup>.

Jedną z cech bycia faktem stanowi jego naoczność. Jest ona dana zawsze określonemu podmiotowi, stąd wydaje się uprawnione wyróżnianie tzw. faktów subiektywnych, choć może to brzmieć paradoksalnie. Fakt nie jest intersubiektywnie określany dla wszystkich<sup>36</sup>. Przy przyjęciu, że fenomen składa się z aspektu przedmiotowego oraz podmiotowego źródła jego sensu, fakt byłby jedynie pierwszym aspektem<sup>37</sup>. Sądzę, iż można w związku z tym określić go jako przedmiotowy, natomiast sens jako podmiotowy aspekt (moment) doświadczenia.

Po przedstawieniu schematycznego charakteru utworu literackiego u Ingardena oraz różnicy między faktami a sensami u Husserla, przejdę do przeniesienia Ingardenowskiej procedury wypełniania miejsc niedookreślenia dzieła literackiego na akt nadawania sensów faktom.

Należy zacząć od pytania, dlaczego fakt miałby być czymś niedookreślonym. Moim zdaniem ma to miejsce z kilku powodów. Po pierwsze: część jest zawsze niedookreślona. Skoro zatem fakt jest częścią, partykularną realnością, zatem zawsze „domaga się” swojego dopełnienia. Po drugie: fakt jest tym, co w naszej bierności przydarza się nam, będąc przedstawionym z narzucającą się realnością. Nawet jeśli byłby on aprioryczną kategorią naszej naoczności, co łagodziłoby nieco ów bierny charakter jego recepcji, nie wyklucza to jego charakteru zobowiązania, do aktywnego nadania mu sensu. W ten sposób można uznawać fakty za elementy z deficytem podmiotowego zaangażowania poznawczego, który może zostać uzupełniony tylko przez nadanie im sensu. Zatem z pewnością fakt zakłada pewną niedookreśloność.

Sądzę, iż niedookreśloność obiektywnej rzeczywistości można wyprowadzić również z fenomenologicznej różnicy doświadczenia (dania) faktów i sensów. Jeżeli rzeczywistość byłaby już dookreślona, świadomość nie domagałaby się wnoszenia w naturalność duchowego nadatku. Ponadto w perspektywie intersubiektywnej wszystkie fakty budziłyby jednakowe reakcje, a jednak jest inaczej, gdyż można zaobserwować choćby krańcowo różne doznania osób przyjeżdżających do pewnej miejscowości – dla jednych będzie to miejsce pracy, dla innych powrót do domu rodzinnego. Wskazuje na to również Helmuth Plessner, który dochodzi do wniosku, iż świadomość wykracza „poza osiągnięty w danym przypadku faktyczny stan wiedzy”<sup>38</sup>. Ma to miejsce dzięki dysproporcji między wielkością zakresu tego, o co człowiek pyta, a faktami, które jako odpowiedź nie są w stanie sprostać oczekiwaniom pragnień poznawczych

<sup>35</sup> Por. *ibidem*, ss. 6–7.

<sup>36</sup> Por. *ibidem*, ss. 23–24.

<sup>37</sup> Por. K. Martel, *U podstaw fenomenologii Husserla*, Warszawa 1967, s. 161.

<sup>38</sup> H. Plessner, *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1994, s. 50.

człowieka. Ów deficyt, spowodowany przez powierzchowność odpowiedzi udzielanych przez same tylko fakty, zobowiązuje świadomość do wypełnienia jej sensem<sup>39</sup>.

Również z tej samej różnicy doświadczenia faktów i sensów można wyprowadzić swoisty dowód na realność rzeczywistości analogiczny do tego, który Ingarden wyprowadza z fenomenologicznej różnicy dania podmiotowi utworu literackiego (bytu intencjonalnego) i otaczającej rzeczywistości<sup>40</sup>. Przyjmijmy, że świat sensów jest intencjonalny i niesamoistny. Przydarzające się nam fakty są różne od sensów. Zatem nie są niesamoistne i intencjonalne, a więc samoistne i niezależne od świadomości, czyli realne.

Co więcej, uznaję za uprawnione używanie Ingardenowskiego terminu technicznego „konkretyzacja”, nie tylko w odniesieniu do utworu literackiego, ale również jako „konkretyzacja faktu” poprzez nadanie mu sensu. Jak zatem można dokonać konkretyzacji faktu analogicznie do uzupełniania miejsc niedookreślenia utworu literackiego?

Każda konkretyzacja posiada szczególny charakter, nawet ten sam czytelnik może dotrzeć do różnych konkretyzacji przy kolejnych odczytaniach dzieła<sup>41</sup>. Podobnie każde nadanie sensu faktom, które tworzą świat partykularny konkretnego człowieka, wypływa z całej mnogości doświadczeń wyznaczających jego charakter. Przyjmuję, iż z powodu uwikłania w okoliczności losu nie sposób wskazać dwóch osób, którym można przypisać te same zbiory przeżyć, wyznaczające poprzez ich indywidualną historię, ich naturę<sup>42</sup>. W przeciwnym wypadku musiałyby one, na mocy zasady nieodróżnialności identycznych, być tą samą osobą. Stąd wynika, iż również ich konkretyzacje faktów mają odmienny charakter. Jest to sytuacja analogiczna do konkretyzacji miejsc niedookreślenia utworu literackiego, które są zawsze współwyznacznane przez określoną sytuację życiową czytelnika, mogącą wpłynąć znacząco na akcent dopełniania wyglądown<sup>43</sup>.

Konkretyzacje są również czasowo uporządkowane. Wyraża się to chociażby w tym, iż kolejne odczytania pewnego utworu mogą pozostawać pod wpływem naszej pierwszej jego lektury i, o ile utworzona wtedy konkretyzacja była nieadekwatna, negatywnie rzutować na jego następne konkretyzacje<sup>44</sup>. Podobnie pewne intensywne albo długotrwałe doświadczenia, szczególnie zaistniałe w młodości jako czasie ożywionego kształtowania trwałych dyspozycji, mogą wyznaczać trwale sensory nadawane w przyszłości pewnym faktom. Przykładowo, ktoś wychowany w majątnej rodzinie

<sup>39</sup> Por. ibidem.

<sup>40</sup> Por. F. Kobiela, *Filozofia czasu Romana Ingardena wobec sporów o zmienność świata*, Kraków 2011, s. 83.

<sup>41</sup> Por. R. Ingarden, *Formy poznawania dzieła...*, s. 177.

<sup>42</sup> O zależności natury i historii człowieka pisał Wilhelm Dilthey. Por. H. Plessner, *Pytanie o conditio humana*, tłum. M. Łukasiewicz [w:] idem, *Pytanie o conditio humana*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Kraśnodębski, A. Załuska, Warszawa 1988, s. 39.

<sup>43</sup> Por. R. Ingarden, *O dziele literackim...*, s. 419.

<sup>44</sup> Por. ibidem, ss. 428–429.

może nie przypisywać właściwej wartości pracy. Również w odniesieniu do czasu należy dodać, iż w pewnych jego okresach jesteśmy szczególnie wrażliwi na dane jakości estetyczne, jednocześnie pozostając nieco obojętni na inne, stąd konkretyzacje utworu powstające w nich są zróżnicowane<sup>45</sup>. Można to określić jako wpływ tzw. „ducha czasu”. Jest to zjawisko powszechnie znane z historii idei. Przykładem może być oświeceniowe interpretowanie faktów z perspektywy rozumu z jednej strony, połączone z bagatelizowaniem sensów nadprzyrodzonych. W tym kontekście można przytoczyć stwierdzenie Elżbiety Paczkowskiej-Łagowskiej, wypływające z myśli Plessnera, iż „[t]o, co zwykliśmy traktować jako ponadczasową jednostkę sensu, ma swoje źródło w dziejowym horyzoncie ludzkiej twórczości”<sup>46</sup>, choć w obliczu tego, co zostało dotychczas napisane, nie uważam, jakoby była to jednostka ustalona ponadczasowo, czyli raz na zawsze.

Wszystkie konkretyzacje utworu są równouprawnione, o ile tylko pozostają zgodne z jego warstwą znaczeniową<sup>47</sup>. Również rzeczywistość faktyczna dopuszcza różne sensory. Czym innym może być przejście szlakiem górskim dla poety, poszukującego natchnienia, a czym innym dla pracownika wyznaczającego przebieg nowej drogi. Ich równouprawnienie nie wyklucza jednak wartościowania – istnieje możliwość zasłonięcia przez konkretyzacje właściwego dzieła sztuki, nie pozwalająca na odsłonięcie wstępnie w nim wyznaczonych jakości metafizycznych<sup>48</sup>. Innymi słowy, istnieje dopuszczalny zakres konkretyzowania tak utworu literackiego, jak i faktów. Niewłaściwą konkretyzacją będzie w opisaney sytuacji nadanie szlakowi górskiemu sensu miejsca składowania odpadów – zatem granica konkretyzacji (sensów) jest wyznaczana przez fakty, które im opowiadają. Można stąd wyprowadzić wniosek, iż fakty są warunkiem sensów oraz są względem nich metafizycznie pierwotne. Pewne sensory mogą być jednak wspólne dla różnych faktów – fenomen „bycia szczególnym” (metafizycznie wyróżnionym) może przysługiwać zarówno instrumentowi z dzieciństwa, jak i ukochanej osobie.

Nie możemy obcować z samym dziełem sztuki jako takim, lecz jedynie z jego konkretyzacjami<sup>49</sup>. Również nie jest możliwe obcowanie z czystymi faktami. Choć są pierwotne metafizycznie, pierwszeństwo epistemologiczne przysuguje sensom. Nawet przyjmując istnienie czystych faktów, trudno o bezpośredni dostęp do nich, gdyż jest on zawsze zapośredniczony przez sens. Taka sytuacja rodzi skojarzenia z pewnym transcendentalizmem – sens jest traktowany jako kolejna z kategorii naoczności podmiotu.

<sup>45</sup> Por. ibidem, s. 430.

<sup>46</sup> E. Paczkowska-Łagowska, *O otwartości istoty człowieka i jej konsekwencjach dla uprawiania antropologii filozoficznej. Z rozważań O. F. Bollnowa* [w:] *Spory o naturę człowieka. Józefowi Tischnerowi w 15. rocznicę śmierci*, red. J. Jagiełło, Kielce 2015, s. 254.

<sup>47</sup> Por. R. Ingarden, *Formy poznawania dzieła...*, s. 178.

<sup>48</sup> Por. idem, *O dziele literackim...*, s. 420

<sup>49</sup> Por. ibidem, s. 415.



Należy także zwrócić uwagę na to, iż konkretyzacja charakteryzuje się aktualizacją tylko części możliwości dookreślenia wyglądów przedmiotów przedstawionych. Choć nie jest możliwe wypełnienie wszystkich miejsc niedookreślenia, gdyż wtedy utwór straciłby swój intencjonalny charakter, już częściowe wypełnienie jest doskonalsze od wstępnie określonych schematyzacji<sup>50</sup>. Zatem zapośredniczenie rzeczywistości poprzez sensory w procesie konstytucji świata nie może być poddawane pejoratywnemu wartościowaniu, lecz przyjmowane z całym twórczym bogactwem tego aktu.

Ingarden zwraca ponadto uwagę, iż dla pewnych utworów literackich (arcydzieł) koniecznym staje się wychowanie czytelnika do dokonywania właściwych konkretyzacji tych dzieł, poprzez przekazywanie kolejnym odbiorcom ich momentów charakterystycznych<sup>51</sup>. Analogicznie można zaobserwować mechanizm kształtowania wrażliwości w nadawaniu rozbudowanych i głębokich sensów rzeczywistości, który wyraża się w całej mnogości form edukacji.

W związku z tymi rozważaniami pojawia się problem, który wyraża pytanie, czy sam człowiek (jego istota) jest faktem, któremu można nadać sens, czy też stałym punktem, nadającym sensory wyłącznie temu, co naprzeciw niego? Antropologia filozoficzna wypracowała dwie możliwe odpowiedzi na to pytanie. Ingarden, jako esencjalista, twierdzi w *Sporze o istnienie świata*, iż człowiek jest „istotą czynną, która wpływa na własne ukształtowanie” poprzez wybór „życiowo ważnych” sposobów zachowania się<sup>52</sup>. Podłożem kształtowania jest element niezmienny w człowieku, który Ingarden nazywa istotą (także rdzeniem), ale który, jak sędzę w związku z poruszanym zagadnieniem, można określić jako zbiór istotnych faktów, z których najważniejszym jest fakt istnienia, a dalszymi fakty wystąpienia własności istotnych. Kolejną konsekwencją obecności tego rdzenia – faktów, jest opowiedzenie się Ingardena przeciwko Sartrowskiej pustce, z której człowiek ma się dopiero narodzić<sup>53</sup>. Uważam, iż z tym stanowiskiem zgodziłby się również Husserl, mimo iż odchodzi on od określania człowieka jako fakt. Rozważania, które przedstawiłem powyżej, nie roszczą sobie bynajmniej prawa do twierdzenia, iż to cały człowiek jest faktem. Człowiek składa się z faktów dookreślonych przez sensory, więc to te dwie części (momenty), z których jedna jest rdzeniem, stanowią o jego całości. Zatem nie zachodzi sprzeczność między stanowiskiem Husserla a przedstawioną koncepcją faktów jako rdzenia. Trzeba jednak zaznaczyć, iż sensory nadawane człowiekowi i jego życiu w tej koncepcji nie są wliczane do istoty jego bytu, jako naddatek subiektywny, który, jak sędzę, w procesie redukcji ejdetycznej musi podlegać wzięciu w nawias.

<sup>50</sup> Por. ibidem, s. 421.

<sup>51</sup> Por. ibidem, s. 430.

<sup>52</sup> Por. idem, *Spór o istnienie...*, ss. 222–223.

<sup>53</sup> Por. ibidem.

Drugim stanowiskiem wypracowanym przez antropologię filozoficzną w związku z postawionym wyżej pytaniem o faktyczność człowieka jest antyesencjalizm. Choć nie jest to stanowisko, z którym zgodziłby się Ingarden, to jednak można zaproponować przyczynę do tego rodzaju myśli z jego teorii dzieła literackiego. Opisuje on bowiem kategorię tego, co nazywa życiem dzieła literackiego, które wynika z jego ujawniania się w mnogości konkretyzacji oraz ich stałego i twórczego powstawania<sup>54</sup>. „Gdyby nie było w ogóle żadnych konkretyzacji dzieła, to byłoby ono jakby nieprzejrzywym murem odcięte od konkretnego życia ludzkiego”, pisze Ingarden<sup>55</sup>. Wspólnym mianownikiem konkretyzacji utworu i faktów jest twórczość, która stanowi o niedookreślonej istocie człowieka, nie mogącej nigdy zostać w pełni dookreślona<sup>56</sup>, ponieważ jest czystą świadomością obdarzoną mocą usensownienia. Można dodać, za Plessnerem, że każde pytanie nauk humanistycznych jest pytaniem otwartym, które nie domaga się wyczerpującego rozstrzygnięcia. Jeśli przyjąć, iż dziedziną nauk humanistycznych są sensory, to pytania o sensory mają zawsze niezgłębialny charakter – dotyczy to również pytania o istotę człowieka<sup>57</sup>. Dziedziną sensory są ludzkie uzewnętrznienia, w które człowiek wkracza<sup>58</sup>, w których żyje, i w których wreszcie znajduje zdomowienie (*Geborgenheit* ‘osłonięcie’) w obliczu faktów i ich obcości. Ponadto antropologia filozoficzna dostarcza teorii, zgodnie z którą człowieka można pojmować z perspektywy jego dzieł, które określiłbym jako obiektywizacje sensory. W ten sposób istota człowieka, której rdzeniem jest fakt jego istnienia, zostaje integralnie uzupełniona o wchodzącą w jej skład kulturę<sup>59</sup>.

Sensy nadane tworzą nową przestrzeń, czy też atmosferę życia, związaną z ich przenikaniem. Nie są one monadami, lecz stanowią światy partykularne z całą siłą ich wzajemnych oddziaływań. Wskazuje na to Henri Bergson, który wyróżnia aspekty doświadczenia: fakty oraz to, co nazywa trwaniem. W swoim znaczeniu jest ono zbliżone do sensory. Charakteryzuje się wzajemnym przenikaniem „wyłamującym się spod wszelkich praw i miar”<sup>60</sup>. Fakty i trwanie są u Bergsona rodzajami świadomości, przy czym to w odniesieniu do faktów świadomość wychodzi na zewnątrz i dokonuje eksterioryzacji, natomiast w swoim skierowaniu na trwanie „wchodzi w siebie, odnajduje się i pogłębia”<sup>61</sup>.

<sup>54</sup> Por. idem, *O dziele literackim...*, s. 428.

<sup>55</sup> Por. ibidem, s. 434.

<sup>56</sup> Por. E. Paczkowska-Łagowska, op. cit., s. 248.

<sup>57</sup> Por. H. Plessner, op. cit., s. 55.

<sup>58</sup> Por. E. Paczkowska-Łagowska, op. cit., s. 249.

<sup>59</sup> Por. ibidem, ss. 256–257.

<sup>60</sup> H. Bergson, *Intuicja filozoficzna* [w:] idem, *Mysł i ruch. Dusza i ciało*, tłum. P. Beylin, K. Błęszyński, Warszawa 1963, s. 90.

<sup>61</sup> Por. ibidem.

Problematyka sensów jako organizujących ludzkie życie dotyczy również fenomenu „dystansu”. Sensy, dzięki ich charakterowi zapośredniczenia, zapewniają człowiekowi dystans zarówno wobec natury świata jak i jego własnej natury. Uważam, iż dookreślenie dystansu o sensy jako jego przedmiot stanowi trafne uzupełnienie koncepcji ekscentrycznej pozycji człowieka Plessnera<sup>62</sup>. W tym kontekście można ponadto przywołać myśl Maxa Schelera, w którego antropologii duch (*Geist*) przeciwstawiony zostaje pędowi (*Drang*). Pierwszy z nich odpowiedzialny jest za akty uprzedmiotawiania otoczenia, swoich stanów psychicznych i ostatecznie również siebie samego. W ten sposób podmiot staje się posiadaczem świata nad którym panuje mocą swego ducha<sup>63</sup>. Włączając w to Plessnerowską kategorię „środowiska”<sup>64</sup>, określiłbym ową przestrzeń życia ludzkiego ducha „środowiskiem sensów”, tak jak przestrzeń fizyczna (faktów) jest dziedziną pędu. Wobec tych opisów nie sposób zaprzeczyć, iż to właśnie sens jest jedną z głównych kategorii antropologicznych.

W toku analizy przeprowadzonej na potrzeby niniejszego artykułu wykazałem, iż uprawniona jest transpozycja Ingardenowskiej kategorii wypełniania miejsc niedookreślenia dzieła literackiego na fenomenologiczne zestawienie faktów i sensów. Zatem rzeczywistość jest również niedookreślona – fakty, które ją tworzą, pozwalają na ich wypełnienie, czy też raczej ich dopełnienie, nadanymi przez człowieka sensami. Przeprowadzona analogia otwiera nowy obszar refleksji i pozwala na postawienie pierwszych wniosków, będących owocami przeprowadzonych powyżej rozumowań. Wśród nich pojawia się przekonanie o niepowtarzalności każdego sensu i jego czasowym uwarunkowaniu. Ponadto pokazałem, iż choć fakty są metafizycznie pierwotne względem sensów, to jednak w porządku epistemologicznym sensy poprzedzają fakty. Dokonuje się to z uwagi na zapośredniczenie rzeczywistości w formie światów partykularnych w całej ich różnorodności, co konstytuuje dystans pomiędzy podmiotem a faktami. Wiąże się z tym fenomen niezgłębialności rzeczywistości i samego człowieka, którym wciąż można przypisywać nowe sensy. Choć zagadnienie relacji sensu i istoty człowieka jest problematyczne, a stanowiska w tej kwestii zostały zawarte w moim tekście, nie ulega wątpliwości, iż to właśnie sensy są odpowiedzialne za tworzy charakter człowieczeństwa. Niech to przekonanie, którego źródłem jest doniosłość sensu jako jednej z centralnych kategorii antropologicznych, pozwoli docenić wszelkie przejawy tego, co nazywamy estetyzacją rzeczywistości.

<sup>62</sup> Por. E. Paczkowska-Łagowska, op. cit., s. 252.

<sup>63</sup> Por. M. Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*, tłum. A. Węgrzecki [w:] idem, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, tłum. S. Czerniak, A. Węgrzecki, Warszawa 1987, s. 83.

<sup>64</sup> Por. H. Plessner, *Pytanie o conditio humana...*, s. 70.

## Bibliografia

- Bergson H., *Intuicja filozoficzna* [w:] idem, *Mysł i ruch. Dusza i ciało*, tłum. P. Beylin, K. Błeszyński, Warszawa 1963.
- Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, ks. I, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1975.
- Husserl E., *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, tłum. S. Walczewska, Kraków 1987.
- Ingarden R., *Formy poznawania dzieła literackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1936, z. 1.
- Ingarden R., *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Warszawa 1988.
- Ingarden R., *Spór o istnienie świata*, t. 1, tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1987.
- Ingarden R., *Wstęp do fenomenologii Husserla*, tłum. A. Półtawski, Warszawa 1974.
- Kobiela F., *Filozofia czasu Romana Ingardena wobec sporów o zmienność świata*, Kraków 2011.
- Krokos J., *Fenomenologia Edmunda Husserla, Aleksandra Pfändera, Maxa Schelera*, Warszawa 1990.
- Martel K., *U podstaw fenomenologii Husserla*, Warszawa 1967.
- Paczkowska-Łagowska E., *O otwartości istoty człowieka i jej konsekwencjach dla uprawiania antropologii filozoficznej. Z rozważań O. F. Bollnowa [w:] Spory o naturę człowieka. Józefowi Tischnerowi w 15. rocznicę śmierci*, red. J. Jagiełło, Kielce 2015.
- Plessner H., *Pytanie o conditio humana*, tłum. M. Łukasiewicz [w:] idem, *Pytanie o conditio humana*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, A. Załuska, Warszawa 1988.
- Plessner H., *Władza a natura ludzka. Esej o antropologii światopoglądu historycznego*, tłum. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1994.
- Scheler M., *Stanowisko człowieka w kosmosie*, tłum. A. Węgrzecki [w:] idem, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, tłum. S. Czerniak, A. Węgrzecki, Warszawa 1987.
- Sokolowski R., *Wprowadzenie do fenomenologii*, tłum. M. Rogalski, Kraków 2012.

## **Streszczenie**

W artykule dokonano przeniesienia kategorii niedookreślenia świata przedstawionego w literackim dziele sztuki, opisanej przez Romana Ingardena, na rzeczywistość realną. Wykorzystano w tym celu fenomenologiczne przeciwstawienie faktów i sensów, obecne głównie w późnych pracach Edmunda Husserla. W rezultacie uzasadniono, iż rzeczywistość tak jak utwór literacki jest niedookreślona i domaga się wypełnienia. Podobnie jak czytelnik w akcie konkretyzacji uzupełnia miejsca niedookreślenia tekstu, tak człowiek dookreśla rzeczywistość wyznaczaną przez fakty poprzez nadawanie im sensów. W ten sposób tworzy własny świat partykularny.

## **Summary**

### **Facts and Senses. About the Indeterminacy of Reality**

In this paper the category of indeterminacy of the literary work of art fictional universe, that was described by Roman Ingarden, is transposed on the non-intentional reality. For this purpose there may be applied the phenomenological distinction on facts and senses that could be found especially by the late Edmund Husserl. It is justified, that the reality, the same as the literary work, is indeterminated and it demands fulfillment. Similarly as the reader in an act of concretization, actualizes areas of indeterminacy of the literary work, the human fulfills the reality, that is stated through facts, by giving them senses. In this way he creates his own particular world.